

SŁOWO

Wilno, Czwartek 25-go czerwca 1925 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Telefon 228, otwarta od 9 do 3.

DZIŚ W NUMERZE:

Zdziechowski.
Rozrachunek z nauczycielstwem
(Konferencja w kuratorjum szkol-
nem).
X: W Paryżu.
Zaufanie dla polityki kolonialnej
Painlevo
Triumfy ekipy polskiej na konkursach
w Londynie.
Drakońskie ustawy na Litwie
Z Sądów.

Zdziechowski.

Rozbiły na koterje, ziółniczkowa-
ny personalnie i ideowo senat uni-
wersytetu wileńskiego zdobył się raz
przecie na krok, któremu już dawno
powinno było społeczeństwo nasze —
jak to czyni obecnie — z całej mocy
przyklasnąć.

Senat wileńskiej Almae Matris zło-
żył jej rektorat w ręce Marjana Zdzie-
chowskiego. Przysparzając tem bla-
sku nie jemu — lecz wileńskiej
wszechznanemu.

Prof. Marjan Zdziechowski jest
jedną z bardzo nielicznych jedno-
stek w Polsce, którą świat cywili-
zowany zna i przed której autorytetem
skłania głowę. Na siebie my tu w
Wilnie ściągamy wzrok świata i jego
uwagę wynosząc na reprezentacyjną,
dostojną stanowisko jednego z naj-
głębszych dziś myślicieli-filozofów,
wielkiego idealistę z pogranicza este-
tyki i metafizyki, niepokonanego du-
cha, co jak płomień wichrem targa-
ny, szuka po przez skrety najciem-
niejszych dróg i znajduje wyjście z
labiryntu ziemskiego bytu.

Postać taką, wybitną a niepo-
wzredną, scharakteryzować nie łatwo
w ramach dziennikarskiego artykułu.
A trzeba.

Jeszcze — polskim obyczajem —
za mało się wie w Polsce o Zdzie-
chowskim aby wolno było opuścić
okazję pomówienia o nim publicznie.
Jeśli za jadącym do Paryża na
wykłady w Sorbonie — tak nieda-
wno jeszcze! — poważono się rzucić
z Polski... obawę aby czasem nie po-
wiedziały światu czegoś, czegoby po-
lskie sumienie narodowe nie zniosło,
znak to aż nadto jawny, iż się w
Polsce jeszcze za mało Zdziechow-
skiego zna.

Słowianofil! Tak. Z frontem naj-
wyraźniej zwróconym — *przeciw Ro-
sji*. Jeżeli w najświetniejszych carskiej
Rosji publikacjach periodycznych na-
pisał tomy całe, w moskiewskim „Je-
zeniedniku“ Trubeckiego, w pe-
tersburskim „Razswietie“ Uchtom-
skiego, w Branczaninowa „Nowoje
Zwieno“ etc. etc. — to dlatego aby
ugruntowawszy w całej Słowiań-
szczyźnie wielki, bezwzględny respekt
dla polskiego uczonego w dziedzinie
właśnie słowianoznawstwa, mógł —
niemał już w przededniu wojny —
na zadane sobie pytanie: „Czeweż
ot Rasii chatiat Palaki?“ cisnąć imże
Rosjanom, w oczy, w ich własnej
mowie, dumną odpowiedź: „Ja od
Rosji Stiszyńskich i Kobylńskich,
Zamysłowskich i Bobryńskich — ni-
czego nie chcę! A w moc słowa i
wpływu kilku szlachetnych marzycieli
nie wierzę!“

Cały Zdziechowski w tych kilku
lapidarnych słowach. Pewny swego,
śmiały i szczery. Jak na słowie Za-
wzięty, tak polegać można w każdej
okazji na jego: gruntownej, wszech-
stronnej znajomości przedmiotu, na
nieposzlakowanej lojalności nawet
wobec najhaniebniejszego przeciwni-
ka tudzież — w danym wypadku — na
nieustraszonej odwadze cywilnej.

Autor „Pesymizmu, romantyzmu i
podstaw chrześcijaństwa“, „Mesjani-
zmu Mickiewicza“, studiów nad „du-
szą rosyjską“ oraz duszą człowieka
wogóle, uczony, którego zawsze
wprzód pochłaniał od najwcześniejs-
zej młodości *problem religijny*.

*) „Nowoje Zwieno“ z 14 grudnia 1913.
Było to w momencie definitywnego pogrze-
bania w Petersburgu sprawy używania je-
zyka polskiego na posiedzeniach warszaw-
skiej rady miejskiej.

nie utonął bynajmniej w abstraktach
i księgach. Szkielet medica nosi tyl-
ko (i to jedynie symbolicznie) na o-
czach; niema go w sercu. Pulsują w
nim nieustannie, niezmiennie nawet
czułe i niespokojne: uczucia obywatel-
skie, wszelkie zagadnienia narodo-
we, patriotyczne — i polityczne. Gorą-
cy to Polak — tylko z tych, dla któ-
rych (jak dla Borysa Czyczeryna)
bandyctwem jest i bezecnością dla-
wienie jednego narodu przez drugi
naród***) Germanofil? Węgrol? Tak,
niezawodnie. Lecz z tych, którzy pi-
szą w politycznej deklaracji swojej:

„Niemcy, Węgrzy i Polacy byłiby,
mojem zdaniem, powołani do utwo-
rzenia nowego *antemurale Christiani-
tatis* przeciwko wszelkiej ofenzywie
wroga chrześcijaństwa. Węgrzy, nie-
steley, poświęcono... Polska od nich
odcięta... a traktat Wersalski wykopał
nieprzebytą przepaść między Polską a
Niemcami, które zmuszone są do u-
trzymywania aljansu „przeciw natu-
rze“ z Rosją sowiecką“.

A zaś o Rosji, w teraźniejszym
jej stanie, wyrazi się — również wobec
Europy — Zdziechowski, że „dokony-
wane jest tam systematyczne wymor-
dowywanie wielkiego narodu przez
potworów, co pochwyciwszy władzę
w swoje ręce, eksterminują do cna
pracę całych pokoleń na wszystkich
polach“.

Nie trzeba silniejszego podkreś-
lenia antobolszewickich, jeśli wolno tak
się wyrazić, tendencji.

Oczywiście, że w tym szkicu naj-
pobieżniejszym z pobieżnych, w tym
wizerunku *par excellence* do szpalt
dziennika przystosowanym, brnąć
musi niejednego jeszcze rysu. Tak
np. tylko przypomnieć tu da się nie-
pospolite wycieczki Zdziechowskiego
na pole krytyki literackiej („Byron i
wiek jego“, rzecz o pierwiastku
krajowym w twórczości Syrokomli
itp.). Zajmował przecie prof. Zdzie-
chowski w Krakowie katedrę uniwer-
sytecką literatury powszechnej a i w
Wilnie ją wykłada.

Lecz pomimo całej pasji, z którą
Zdziechowski polityczny swój pro-
gram propaguje a i, wedle sił, czyn-
nie popiera, był on i pozostał, nie w
dziedzinie ruchu socjalnego oraz po-
litycznego lecz w dziedzinie nauko-
wego moralizatorstwa tym wielkim
idealistą i romantykiem, od którego
myśl polska jakże wiele wzięła bla-
sku i poletu!

Kimże jest Zdziechowski w obli-
czu zagadnień najwyższego porządku
t. j. stosunku świata do Boga a Bo-
ga do człowieka?

Zdziechowski jest religijnym ro-
mantykiem w zgodzie z „objawie-
niem przyrodzonym“. Przenika wskroś
irracjonalność świata, wśród którego
beztła Bóg jest istnym cudem. I
w cud ten wierzy Zdziechowski
święcie, przenosząc atoli tę wiarę
swoją ze sfery rozumu w sferę su-
mienia. Zna może lepiej niż kto inny
odwieczny kanon religii naszej — i —
uczuciem tudzież duszą tęsknotą i jej
przyrodzonym niepokojem rozsada
ten skostniały syllogizm teokratyczny.
Przeszedłszy świat i nieznanalwszy
w nim Boga, wzbija się myślą za Nim
stękniona na najwyższe szczęty uczuć
i przeczuć — aby tam Go ujrzeć. Bo
„jako ziemia bez wody jest dusza
ludzka po za Bogiem“. Protest za-

**) Odpowiedź Zdziechowskiego na ar-
tykuł „Co to jest nacjonalizm?“ w paryskim
miesięczniku „Les Lettres“ (październik 1923).

ZAUFANIE DLA PAINLEVEGO

Głosowanie w sprawie polityki kolonialnej.

PARYŻ, 24 VI. (PAT.) Na nocnym posiedzeniu Izby Deputowanych Renaudel w imieniu socjalistów przeciwstawiał politykę kolonialną socja-
listów polityce komunistów, domagał się jednolitej doktryny danych o
pokojowych zamiarach rządu. Painleve i Briand udzielili zadawalniających
wyjaśnień. Z kolei nastąpiła przerwa w obradach, w czasie której socja-
liści naradzili się nad sprawą porządku dzennego karteau, wyrażającego
votum zaufania dla rządu. Doszło do ugody, na podstawie tekstu której
Izba przyjęła votum 511 głosami przeciwko 30.

Demonstracja angielska na Bałtyku.

Doszukiwanie się znaczenia raidu floty angielskiej.

Do Helsingforsu przybyła eskadra angielska, złożona z 4 krążowni-
ków lekkiego typu i 9 wylawiaczy min pod dowództwem admirała Kella.
Z Helsingforsu eskadra ta wyruszy w kierunku Rewla, skąd możliwe
wróci do Abo.

W związku z tym, — niepokoi się miński Młot — że w ciągu bieżą-
cego lata mają się pojawić na wodach fińskich, prócz eskadry duń-
skiej, szwedzkiej i norweskiej także jednostki bojowe włoskie i francuskie,
wśród białogwardyjskiej emigracji rosyjskiej daje się zauważyć znaczne
ożywienie, mające wyraz w posiedzeniach i naradach poświęconych tym
sprawom.

Emigracja wedle krążących pogłosek rozpatruje wizytę floty angiel-
skiej jako jawnie wrogi akt przeciw SS-R, mający na celu oświadczenie
uwagi SSSR od wydarzeń w Chinach. Druga wersja wiąże wizytę floty
z trwającymi dziś na granicy zachodniej SSSR manewrami, traktując ją
jako przygotowania do interwencji.

Drakońskie ustawy na Litwie.

Prasie zakneblowano usta.

Na posiedzeniu Sejmu w sobotę 20 b. m. między in. rozważano w
III czytaniu projekt zmiany ustawy prasowej.

Według tego projektu drukarnie winne nadsyłać naczelnikowi po-
wiatu po 10 egzemplarzy wydawnictw periodycznych, i jednorazowych — 8
egzemplarzy.

Jak zaznaczają „Lit. Żin.“, zgodnie z takim porządkiem pierwsze
8 egzemplarzy gazety codziennie mają być odnoszone naczelnikowi powiatu,
który po przeczytaniu ich będzie mógł według swego widzimisie i z po-
wodu jakiegokolwiek błahiej kwestji, podlegającej dotąd kompetencji sędziego
pokoju, nałożyć areszt na pismo, t. j. wstrzymać drukowanie tego
numeru.

Swę postanowienie naczelnik powiatu przedstawia na pierwsze po-
siedzenie sędziego pokoju, gdzie zostanie rozstrzygnięte, czy areszt nałożony
słusznie czy też nie. O ile sąd zawyrokuje, że areszt nałożono nie-
słusznie, naczelnik powiatu sam zdejmuje areszt i wówczas wstrzymany
numer już będzie mógł wyjść... Jaka zatem będzie już korzyść z takiego
pisma — jasnem jest każdemu.

Ograniczenie wolności zebrań.

Na porządku dziennym tego samego posiedzenia również znajdowała
się następująca zmiana ustawy o zebraniach, wniesiona przez posłów
Wilmasa, Draugelisa, Szmulskis i in.:

§ 16 zostaje zmieniony w sposób następujący: zebrania pod otwar-
tem niebem zawsze są publiczne i mogą być urządzone tylko po ogłosze-
niu wyborów do Sejmu, lub miejscowych samorządów. Zezwala się na
urządzanie ich w takich miejscach, by nie zakłóciły one porządku publi-
cznego i spokoju obywateli. Zawiadomienia o urządzaniu takich zebrań
winne być wręczone miejscowemu naczelnikowi miasta i powiatu nie
później niż za 48 godz. przed zebraniem.

Obie zmiany, ustawy prasowej jak również o zebraniach, zostały
przyjęte przez większość chrz. dem. na burzliwym wieczornym posiedze-
niu Sejmu 20 czerwca.

O złoty puchar króla Jerzego.

Jeźdźcy polscy zajęli następne miejsca po angielskich.

LONDYN, 24 VI. (PAT.) W rozegranych tutaj konkursach hipicz-
nych o złoty puchar króla Jerzego, pierwsze trzy miejsca zajęli jeźdźcy
angielscy. Puchar zdobył ppik. Graham z 9-go p. ułanów. Oficerowie
polscy zajęli następne miejsca po jeźdźcach angielskich, witani owacyjnie
przez zgromadzoną publiczność.

kłada przeciw bezrozumowi świata, pełnia nam niebem ów padół ziem-
walczy ze złem jego mocami i — nie ski, z którego tylko pozostnie niema
pyta jaki będzie walki wynik. Byle wyjścia — i ucieczki — w wyższe
być w zgodzie z „Tym, który jest“ światy.

I na tem właśnie polega, tak na-
miętnie, bywało, komentowany Majja-
na Zdziechowskiego *modernizm* w
stosunku do ortodoksji kościelnej.

Ogarnęła go *pestis perniciosa!*.
Unosi go hunt wrodzony wszelkiemu
romantyzmowi.

My zaś powiemy:

Ohy się święcił „modernizm“ ta-
ki, który godząc istnienie Boga z
istnieniem zła, zespalać radością
wiarę chrześcijańską w mitosiernego i
sprawiedliwego Boga z posępną bud-
dyjską afirmacją zła, „tkwiącą w osno-
wie bytu“ — nie tylko rozwiązuje naj-
bardziej palące problemy myśli
ludzkiej tegoczesnej lecz jakby do-

Cały pesymizm, głęboki Zdzie-
chowskiego pesymizm, o którym się
tyle mówi i pisze, jest jakby tylko
stałym i niezachwianym punktem
oparcia, z którego bierze on lot w te
swoje *superae auras* gdzie rozpręga
się ludzka dusza, stęgała w egoizmie,
uspakaja się i, przeobstwieona, w sa-
mej sobie szczęście znajduje.

Na rektoracie uniwersytetu Stefa-
na Batorego osiadł — obyż na jaknaj-
dłużej! — mąż wielkiej nauki i kry-
ształowej duszy, w niezłomności sta-
ły, w prostocie dostojny, mądrze
postępowy najprawowitszy polski
Europejczyk.

Czesław Jankowski.

Sejm i Rząd.

Pośpiech w uchwalaniu re-
formy rolnej.

WARSZAWA, (tel. w. Słowa).
Z powodu prac Sejmu nad reformą
rolną ożis posiedzenie Rady minist-
rów nie odbędzie się. Rząd zdąży
do tego, aby ustawa o reformie rol-
nej została zatwierdzona przed ferjami.
Wobec tego inne sprawy schodzą
na dalszy plan.

Zakończenie rokowań z
żydami.

WARSZAWA, (tel. w. Słowa).
Na ostatniej konferencji odbytej
wczoraj wieczorem z udziałem mi-
nistrów Skrzyńskiego i Stanisława
Grabskiego oraz posłów d-ra Reicha
i d-ra Thona doszło do porozumie-
nia, mającego unormować stosunki
polsko-żydowskie w państwie. Wyniki
porozumienia mają się ujawnić w
realnych zarządzeniach, jakie nastąpią
w przyszłym tygodniu.

D-r Reich i d-r Thon zdadzą dziś
sprawę z rokowań z rządem na po-
siedzeniu swego klubu.

Konsekwencją polityczną osiągnię-
tego porozumienia będzie przejście
na terenie parlamentarnym koła ży-
dowskiego ze stanowiska opozycji
na stanowisko popierające wnioski
rządowe. Drugą konsekwencją be-
dzie to, że żydzi, którzy byli w stałym
porozumieniu z mniejszościami naro-
dowymi, przejdą do własnej sa-
modzielnej polityki.

Wyzwolenie.

WARSZAWA, 24 VI. (tel. w. Słowa).
Parlamentarny klub Wyzwolenia
powziął na wczorajszym posiedzeniu
pełnym na wniosek swego przedy-
jum następującą uchwałę:

Klub postanawia w walce o re-
formę rolną wyczerpać najostrejsze
środki walki parlamentarnej. Wyko-
nanie uchwały poleca się prezydium
łącznie z członkami komisji reform
rolnych.

Rozłam w białoruskim klubie
sejmowym.

WARSZAWA, (tel. w. Słowa).
Grupa posłów sejmowych, któ-
ra utworzyła Białoruską włościańsko-
robotniczą gromadę, jest to odłam
radykalizujący klub białoruskiego.
Wystąpienie tych posłów z klubu
białoruskiego stoi prawdopodobnie
w ścisłym związku z konfliktami,
jakie się teraz wyłoniły pomiędzy
mniejszościami narodowymi na tere-
nie parlamentarnym.

WARSZAWA, 24—VI. Pat. W
dniu dzisiejszym postawie Bronisław
Taraszkiewicz, Piotr Miotła, Szymon
Rak-Michajłowski i Paweł Wołoszyn
zawiadomili p. marszałka, iż wystą-
pili z klubu białoruskiego i utworzyli
nowy klub pod nazwą „Białoruska
Włościańsko Robotnicza Gromada“.

Scysja w komisji administracyjnej
i spraw zagranicznych.

WARSZAWA, 24 VI. PAT. Połączone ko-
misje sejmowe, administracyjna i spraw za-
granicznych, odbyły głosowanie nad zgło-
szeniem w drugim czytaniu poprawkami
do projektu ustawy o cudzoziemcach. Wy-
niła scysja między przedstawicielami mniej-
szości narodowych a resztą komisji. W szcze-
gólności postawie Jeremiec (s. białor.) i
Hausner (Kolo żyd.) oświadczyli, że ze
względu na przyjęcie przez komisję postano-
wienia, niedopuszczającego skargi do Try-
bunału Administracyjnego w wypadku, kiedy
decyzja władzy administracyjnej ma doty-
czyć obywatela bezpaństwowego, dalszego
udziału w posiedzeniach komisji nie weź-
mą i na znak protestu opuszczają salę. Prze-
wodniczący pos. Putek (Wyzw.) z urzędu
przerwał posiedzenie na pół godziny celem
umożliwienia porozumienia się klubom.

Następnie, na wniosek referenta posta-
nowiono art. 15 skreślić wskutek czego
wszystkim obywatelom, a więc i bezpań-
stwowym, przysługuje prawo skargi do Try-
bunału Administracyjnego, który w każdym
poszczególным wypadku decyduje o swojej
właściwości. Po załatwieniu tej kwestji za-
brał głos po przerwie pos. Jeremiec i imie-
niem klubów białoruskiego i ukraińskiego
ponownie zadeklarował, że opuszcza salę
obrad, zarzucając komisji niedotrzymanie
przyrzeczeń. Następnie przegłosowano wszyst-
kie pozostałe artykuły, poczem całą ustawę
w drugim czytaniu przyjęto.

Rozrachunek z nauczycielstwem.

W związku z odbytą generalną wizytacją szkół odbyła się w środę dn. 24 b. m. urzędowa konferencja powizytacyjno-sprawozdawcza w Sali Czarnorybskiej, Kuratorium okręgu szkolnego wileńskiego przy ul. Wolana Nr. 10.

Na konferencji byli kierownicy szkół wraz z całym personelem nauczycielskim, uczącym w 2-ch ostatnich klasach.

Zebraniu przewodniczył p. kurator Z. Gąsiorowski. Referowali kolejno naczel. szkoln. powszech. p. Turkowski i dr. Brokowski. naczel. lekarz szkolny.

P. kurator Gąsiorowski podziękował kierownikom szkół i nauczycielom za dodatni wynik wizytacji w 12 szkołach na 22 wizytowanych przez 11 komisji.

Z szczególnie serdecznym słowem zwrócił się p. kurator do tych kierowników i naucz., którzy pracują w najcięższych warunkach. Referat swój p. Gąsiorowski rozpoczął określeniem celu szkoły powszechnej identycznie z określeniem tegoż celu przez związek nauczycielstwa w Warszawie w 1918 r. Referat podzielił na 3 części—sprawozdawczą, dydaktyczną i wychowawczą. Wyszło z wizytacji wnioski rozstrzaślane będą w specjalnie ujętych tezach wszystkim zarządom szkół, a nauczycielstwo wezwane do współpracy zobowiązane będzie wypowiedzieć się na nie wyczerpująco.

W końcu swego przemówienia zaznaczył p. kurator, że po miesiącu pracy z początkiem przyszłego roku szkolnego odbędą się wizytacje szkół w klasach niższych szkół powszech., począwszy od pierwszej w związku z reformą szkolnictwa powszechnego, zamierzona przez ministerstwo W. R. i O. P.

P. Turkowski krytykował opłakany stan budynków szkolnych, brak światła — spotęgowany jeszcze „piękniemi” firankami w oknach, ujemny stan zdrowotności wśród dzieci spowodowany brakiem porządku, czystości, marnem wychowaniem i brakami wychowania fizycznego i zalecał nauczycielstwu rozwinąć opiekę nad dziećmi i zyskać pomoc materialną dla dożywiania dziecka szkolnego, zagrożonego gruźlicą; nastąpiła potem recenzja poszczególnych przedmiotów według sprawozdania wizytatorów. Najlepiej w szkole powszechnej postawiona jest praca, zapewne wskutek współpracy doświadczalni szkolnej pod kierunkiem, naszym zdaniem p. Turkowskiego uproszczony, czytelnictwo mało rozwinięte; geografia i historia zbyt podreżnikowo traktowana, przemęczaniem dzieci rysunkami map i prowadzeniem zeszytów. W tej pracy brak samodzielności dzieci i celowości ze strony nauczycielstwa; nauka o Polsce współczesnej jest również słabo traktowana.

P. Turkowski poleca nauczycielstwu opracowanie programu wycieczek od najmłodszych klas; wycieczek tych ma odbyć każda klasa przynajmniej 10 rocznie, t. j. 3 w jesieni, 1 w zimie i po 6 z wiosną i w lecie (tylko bez tragicznych wypadków). Niewiadomo dla czego przez p. Turkowskiego po macoszemu potraktowane zostały rachunki z geometrią, które wraz z matematyką,

robieniem brył i wykresami zajmują tak poczytne miejsce w szkolnictwie powszechnym.

Nasunęło się na myśl, że polskie dzieci rachować nie potrzebują — boć rachować nie umieli ich ojcowie. Zato szeroko opowiadał p. Turkowski o brakach w dziedzinie artystyczno-technicznej. Bezpodstawnie referent zarzucał nauczycielstwu brak przygotowania artystycznego; zalecał, że rysunek jest drugą mową.

Wyróżnić ze swej strony musimy — zapoznawszy się z szeregiem poszczególnych wystaw szkolnych — że i owszem pod tym względem poziom szkół jest zupełnie dostateczny.

Stojd zalecił p. Turkowski — opłacać i uważać to za najpilniejszy postulat programowy. Zdaniem p. Turkowskiego „szwankuje” organizacja pracy.

Z kolei zabrał głos p. Szulczyński o komisjach dydaktyczno-pedagogicznych, które mają posłużyć do organizacji usprawniania pracy. Celem tych komisji utworzonych z nauczycielstwa będzie rozważanie zagadnień dydaktycznej i pedagogicznej natury oraz wskazywanie dróg pracy i braków dydaktycznych. Przedewszystkiem nauczanie nie może być jednostronnem, należy unikać werbalizmu wskutek używania niewłaściwych podręczników. Nauczycielstwo powinno rozkładać materiał dydaktyczny — cel rozważać i rozwiązać pytanie jak ten materiał należy zastosować do książek używanych w danej szkole; co do tego otrzyma nauczycielstwo specjalne wskazówki.

Najważniejszem jest — zdaniem pana referenta — skonstruowanie lekcji, prowadzenie dziennika w celu ścisłej ewidencji przerobionego materiału, zaleca nauczycielstwu prócz tego śledzenie za literaturą dydaktyczną w czasopiśmie; zaleca kursy i samokształcenie.

Nakoniec zarzuca brak organizacji w 13 wizytowanych szkołach, zalecając samorząd (gminy szkolne) bez sądów koleżeńskich i składek pieniężnych. Od IV-ej kl. włącznie mają być zorganizowani t. zw. przyjaciele szkoły; w V-ej opieka nad dziećmi młodszą; w VI-ej harcerstwo i Czerwony Krzyż, w VII-ej krajoznawstwo i wycieczki. Zebrania mają się odbywać w niedzielę, zaleca mniej stowarzyszenia sportowe i religijne, wyróżniając jedynie sodalację marjańską, zaleca wycieczki, mniej teatru i kina, zaleca czapki uczniowskie i legitymacje. Kierownicy szkół w myśl tego winni odbyć do roku 10 konferencji pedagogicznych ze sprawozdaniem ze stanu poszczególnych oddziałów i planem pracy na miesiąc następny; winny odbywać się zebrania nauczycielskie, a kontakt z domem winien utrzymać nauczyciel przez odwiedzanie domów rodzicielskich i badanie stosunków dziecka.

Wszystko to jest bardzo ładne — lecz biorąc pod uwagę zasadniczy brak sił nauczycielskich w szkołach wileńskich i przeciążenie już obecnie pracą sił zatrudnionych zachodzi pytanie, czy ten piękny program w teorii da się wykonać w praktyce.

(eś)

Mieszkanie do wynajęcia

z pięciu pokoi, kuchni i ubikacji domowych.

Adres w redakcji „Słowa“

Pracuj i milcz

Powinności chłopów na rzecz czerwonej armji

Z pogranicza donoszą:

Dowództwo czerwonej armji wyzyskując letni sezon przystąpiło do intensywnego wzmocnienia pogranicza polskiego, budując nowe strażnice i t. p. Dla oszczędzenia sobie kosztów, czerwona armja cały ciężar tych robót zwała na miejscowych włóścian, którym nakazane jest robocizna bez żadnej jednakże zapłaty. Tak naprzykład, mieszkańcy okolicznych przystani Prusinowo zmuszeni zostali do zwożenia budulec na skład w Kotosowie. Przez dłuższy czas zatrudnionych było do 150 furmanek dziennie. W taki sposób zwieziono budulec dla strażnicy kordonowej w zaścianku Łupin.

XII Międzynarodowy kongres rolniczy.

Trzeci dzień obrad.

We wtorek od godz. 10 rano odbywały się (w dalszym ciągu w gmachu Szkoły Podchorążych) obrady poszczególnych sekcji.

Sekcja I. Ekonomiki Rolniczej. Posiedzenie poświęcone było zagadnieniu — znaczenia czynników kapitału i pracy w intensyfikacji mniejszych i większych gospodarstw. Referaty wygłosili pp.: Aborel (Szwajcaria), poseł J. Poniatowski (Polska), prof. E. Surzycki (Polska).

Następnie weszła na porządek dzienny sprawa znaczenia wielkich, a małych warsztatów rolnych w międzynarodowych stosunkach handlowych. Referat wygłosił prof. Staniewicz (Polska).

Sekcja II. Produkcji roślinnej. Wczorajsze ranne posiedzenie poświęcone było sprawie używania nawozów fosforowych.

Sekcja III. Produkcji zwierzęcej obradowała w trzech podsekcjach.

Sekcja IV. Przemysłu rolniczego omawiała organizację przemysłów rolniczych przez drobne własności. Referaty wygłosili: prof. O. Kopecky (Brno - Czechosłowacja), M. Mokrzyński (Polska); nieobecnego referenta dr. J. Zadinę (Czechy) zastępował P. Capek. Sekcja ta wyczerpała całkowicie porządek dzienny obrad i wobec tego wyłoniła komisję, złożoną z przedstawicieli narodów, biorących udział w debatach, w celu opracowania wniosków.

Sekcja V a) Doświadczeń rolnych, omawiała wczoraj przed południem sprawę skoordynowania doświadczeń rolniczych na drodze porozumienia międzynarodowego, w celu racjonalnego wyzyskania sił naukowych i przyspieszonego rozwiązania zagadnień, oraz sprawę organizacji i roli naukowych, rolniczych instytutów badawczych. Referaty w tej dziedzinie wygłosili: pp. dr. J. Jelinka (Czechosłowacja), dr. I. Kosiński (Polska) i sir J. Russen (Anglia). Zagadnienie nr. 3 obejmowało referaty: prof. Jelinka (Czechy), prof. Marchlewskiego (Polska), p. Dollwascha (Belgia), E. Roux (Francja) i sir L. Weaver'a (Anglia).

Sekcja V b) nauczania rolnictwa. Posiedzeniu wczorajszemu przewodniczył p. de Vuyst (Belgia). Zgłoszono wniosek ogólny do punktu: przystosowanie szkolnictwa powszechnego i programu seminarjów nauczycielskich do potrzeb ludności rolniczej. Omawiano sprawę nauki rolnictwa na kursach dokształcających. Referaty wygłosili: dr. Reich (Czechosłowacja), J. Zanon (Luxemburg), J. Dziubińska (Polska) i E. Savoy (Szwajcaria).

Zamknięcie kongresu.

WARSZAWA. 24.VI. (Pat). Dziś o godz. 4 po południu w wielkiej sali Filharmonji odbyło się plenarne posiedzenie końcowe XII Międzynarodowego Kongresu Rolniczego w Warszawie. Posiedzenie otworzył prezes Fudakowski, odczytując następujący porządek dzienny: 1) ostateczne konkluzje poszczególnych sekcji kongresu, 2) wnioski międzynarodowej komisji rolniczej, 3) zamknięcie kongresu przez prezesa międzynarodowej komisji rolniej margrabiego De Vogue. Po przyjęciu porządku prezes Fudakowski udzielił głosu referentom poszczególnych sekcji. Następnie p. De Vogue zamyka kongres dłuższym przemówieniem, podkreślając doskonałą pod każdym względem organizację kongresu i osiągnięcie wielkiego sukcesu.

Bankiet w Bristolu.

WARSZAWA. 24.VI. (Pat). Wczorajem w salonach Bristolu odbył się bankiet kongresu z udziałem blisko 25 osób. Na bankiecie tym p. prezes Fudakowski wygłosił przemówienie, oraz podziękował wszystkim uczestnikom kongresu za tak wydatną pracę, wnosząc kielich za urzeczywistnienie szlachetnych idei międzynarodowych kongresów w ręce międzynarodowej komisji rolniczej w osobie jej wybitnego przewodniczącego margrabiego De Vogue.

Następny kongres w Rzymie.

WARSZAWA. 24.VI. (Pat). Międzynarodowa komisja rolnicza obradowała dziś rano nad szeregiem spraw, związanych z odbywającym się obecnie w Warszawie kongresem rolniczym, oraz przyszłymi kongresami. W wyniku obrad co do miejsca następnego kongresu, Komisja postanowiła urządzić najbliższy kongres rolniczy w r. 1927 w Rzymie.

Rumunia zastrzegła sobie pierwszeństwo urzędzenia następnego kongresu w r. 1929 w Rumunji. Austria, Rumunia, Włochy i Polska zażądały uzupełnienia swoich przedstawicieli. Żądanie to zostało uwzględnione.

Pan Makulski.

Projekt ministerstwa reform rolnych przerobił p. Makulski, (Piast) referent komisji rolniej. Poseł Makulski przerabiał ten projekt w kierunku jaknajmniej racjonalnym i demagogicznym. Na przeszłość posła Makulskiego rzucił nieco światła interpelacja „Wyzwolenia“ zgłoszona do łaski marszałkowskiej przed kilku dniami: „W sprawie zignorowania przez rząd orzeczenia Najwyższej Izby Kontroli Państwa, dotyczącego wiceprezesa głównego urzędu ziemskiego. Józefa Makulskiego i wynikającej stąd bezkarności za nadużycia służbowe“.

Wniosek, powołując się na orzeczenie Najwyższej Izby Kontroli Państwa, w sprawie postępowania ówczesnego wiceprezesa G.U.Z. p. Józefa Makulskiego, przy sprzedaży majątku Dojłidy zaznacza, że sprzedaż ta według orzeczenia N. I. K. P. spowodowana była brakiem troski p. Makulskiego o dobro państwowe oraz z pominięciem ustawy o reformie rolniej. Ponadto wniosek przypomina, iż p. Makulski domagał się sprzedaży dla swej rodziny ośrodka parcelowanego majątku Krajkowo po niższej cenie za obietnicę ułatwień przy przeprowadzeniu parcelacji.

Wniosek stwierdza w końcu, że orzeczenie Najw. Izby Kontroli Państwa w tych sprawach nie wywołało dotąd, pomimo upływu dwóch lat, żadnego odruchu w rządzie, że „przez taki stosunek do orzeczeń Najwyższej Izby Kontroli rząd najwyraźniej lekceważy tę instytucję, która działa na podstawie Konstytucji i odnosnej ustawy“. Wobec tego wnioskodawcy wnoszą: „Wysoki Sejm uchwalić raczy: Wzywać się rząd, aby w najkrótszym czasie powiadomił Sejm, jakie stanowisko zajął wobec orzeczenia Najwyższej Izby Kontroli Państwa w sprawie bezprawnej działalności b. wiceprezesa G.U.Z., p. Makulskiego“.

Marszałek postanowił przestać wniosek „Wyzwolenia“ do Sądu Marszałkowskiego. — „Wyzwolenie“ zgłosiło protest przeciwko takiemu załatwieniu sprawy.

W związku z urządzoną w Wilnie wystawą szkół powszechnych, opowiadano nam, że wśród nauczycielstwa żydowskiego panuje duże rozgorzenie z powodu zarządzenia, rozdzielaającego tę wystawę na dwie odrębne. Podobno na skutek tego zarządzenia (wydanego na kilka dni przed otwarciem wystawy), a więc ze znacznym spóźnieniem prywatne szkoły żydowskie poniosły nieprzewidziane koszty.

Nowości wydawnicze.

„Wiosłarz Polski“ zaczął wychodzić w Warszawie. Jest to miesięcznik poświęcony sprawom wszelkiego sportu wodnego. Duży format, strona typograficzna wzorowa; dużo ilustracji; treść urozmaicona. W pierwszym zeszycie opis — między innymi — wycieczki odbytej w 1923-cim przez kilku członków Warszaw. Tow. Wiosłarskiego Niemnem, od granicy rosyjskiej, od Stópów do Grodna i dalej do Warszawy. Ładne wydawnictwo, wywierające bardzo sympatyczne wrażenie.

Polska Spółka Fotograficzna

„POLFOT“

Wilno, ul. Mickiewicza 23

Aparaty i artykuły fotograficzne.

Wykonywanie robót amatorskich.

W Paryżu.

Marokko weszło w nowe stadium u opinii politycznej francuskiej. Interesuje coraz więcej i nie jest zdeklarowane, ale układowane w pojęciach tutejszych. Po krótkich wątpliwościach i badaniu na wsze strony, wiadomo już, co, skąd i dla czego. Wiadomo też dokąd. Wszystko jest jasne dla wszystkich. Źródła moskiewskie, berlińskie, rola panislamizmu, drażliwość hiszpańskie i cien potężny angielski nad sprawą całą.

Z tej wiadomości taktyka rządu i parlamentu francuskiego. Mądra w swych różnych objawach. Komuniści służą Moskwie, spekulują na skrajność i bunt społeczny, muszą sławić Abdel Krima, zdradzać jawnie sztandar trójbarny, narażać buntowniczych żołnierzy na rozstrzelanie, iść na przekór i na udry. Są konsekwentni. Liczą na zwykłe trudności kolonialne. Cokolwiek będzie później, oni zawsze powiedzą — myśmy przestrzegali. — Znaję wszystkie siły, co pracują w Islamie, wiedzą, ile im i Moskwie przyczyni popularności ich obecna postawa. Wiedzą też, że frank założy od długów wobec Anglo-Ameryki, spekulują na możliwie bankructwa i obliczają swe łowy mas niezadowolonych.

Wszedli na rzykanckiego konia — sami jedni bez konkurencji — mogą kark skreślić, ale może ich też koń szalony ponieść Bóg wie gdzie. To także polityka. Bliska placu egzekucji, ale w każdym razie świadoma.

Reszta izby wie i widzi także. Socjaliści znaleźli się mądrze. Nagadali różne rzeczy *ad usum* zazdrosnej zagranicy, użyli ekstra-ostrożny tekst deklaracji rządowej, ale głosowali za wojskiem i uratowali kartel od rozbięcia. Blok narodowy oczywiście musiał też głosować za wojskiem i rządem i za kartelem. Bo mądrze socjaliści, głosując na prawo, osłodziły sobie pigułkę, pakując apoteozę kartelu w deklarację rządową. Cała prawica musiała głosować za kartelem, nie chcąc głosować przeciw wojsku. Podobno Blum, żyd przebiegły, zatelegrafował ten tekst z Brukseli.

Oszywiście Daudet jedzie teraz po prawicy. Niemilosierdzie. Prawdziwie bez litości. I drwi z niej, jak tylko on potrafi. Tylko jednego zarzutu jej nie czyni — chytróści. Kartel jest chytry — wola — a wy co. Sami nie nie potrafili. Teraz musicie kulawo za nim podążać.

Daudet, jego ludzie i jego pismo, to fenomen nie tylko we Francji. Na kuli ziemskiej niema czegoś podobnego.

Bije go oczywiście swym ogromem faszyzmu Mussoliniego. Bije swą łapą dyktatorską taki Gomez, a nie ma go w posiadaniu przyjemności władzy... Nie czytają prawnicy *Action Française*; to jest czytają, ale ukradkiem. Nie choruje z tej lektury kartel, spiorunowany przez Daudeta, ale czytają go wodzowie lewicy jak Brand, stary wyga, mądry jak djabek. — Bertinot: Napoleon, pół lotr, pół genjusz. Blum cały genjusz z ghetta. Finaly lucyfer Francji i kartelu. Daudet z jednych drwi, drugich gromi, ale naprawdę nienawidzi tylko policji. To jest jej wydziału politycznego. Temu poprzysiął zemstę na serjo chociażby go zniszczyć. Znow mu zastrzelono członka redakcji, skarbnika partji Bergera, — poprzednio sekretarza przybocznego syna własnego. Kułe latają wokoło redakcji *Action Française*. Daudet rzeczy, że rewolwery nabija policja. Z wywiadem politycznym jego pojedynki personalny trwa już oddawna jest wielce popularny w opinii wszystkich stronnictw. Po części tem stoi wziętość jego pisma. Bo polityczny wywiad polityczny jest czynnikiem we Francji zawsze nieubliwanym to fujary koronne, ich wola, nym i podejrzanym. Daudet chce

ani narodowa ani demokratyczna, tylko pycha ich burżuazja, co syczy, że nie ma posad i przyjemności władzy...

Wszystkie komendy w wojsku porwały panny patrolami, ma parlament zawsze jednogłosny, bo inaczej poseł idzie do kozy, i prasę pochwalną, bo inaczej redaktor wisi — i wziętość całego kraju, po raz pierwszy od dawnia spokojnego i bogatego. Wielbi i stawia Daudet Mussoliniego i Gomeza, ale jest zgola innym. Jest garstką we Francji, on kadet gaskoński, kawaler od fantazji, do śpiewu i do szpady, wesoły i zadowolony jak ongi Cyrano, po polsku coś trochę Kmicic i coś trochę Zagłoba i coś trochę stary Fredro. Ot sobie taki rycerz kresowy z paryskiego bulwaru. I także z gospód w ślicznej Prowancji i nad brzegami Loary, gdzie z kompaniami spija złote i rubinowe wino i podburza młodzież przeciw burżuazji republikańskiemu.

Trzeba iść na jego zebrania. Tam się słyszy, czem blok prawicowy. Bogactwo językowe niezrównane. Epiteta homeryczne. Korowód Poincarégo to stara oślica rycząca, męzowie prawicy to fujary koronne, ich wola, nym i podejrzanym. Daudet chce

go wytepić, więc mu biją brawo. Wola, że wyższa policja polityczna to stek agentów niemieckich, najętych zbiorów przez ludzi i partje, zauszników angielskich, żydowskich, zdradców, morderców, bandytów. Powiada, że co innego wschodnie barbarzyństwo. Tam niech sobie kwitną ochrani i wywiady polityczne. Ale we Francji o łacińskiej kulturze takie monstrum trzeba zabić. W Paryżu wywiad polityczny ma dorózkarzy na służbie, którzy świadczą na zawołanie. Jeden z nich, zdenuncjonowany publicznie przez *Action Française*, zaskarżył Daudeta o zniesławienie. Powiada w swej skardze piśmiennej ów dorózkarz, że stracił na dobrej stawie, bo mu zarzucił Daudet fałszywe świadectwo, morderstwo, a prócz tego, jeszcze o wiele większy wstyd, służenie wywiadowi politycznemu. Łatwo sobie wyobrazić, jak grupa Daudeta korzysta z tej wygodnej skargi.

Życie w Paryżu takie przebiega, tyle w niem rozumów i talentów elektryzujących atmosferę, że sto barwnych obrazów doprasza się pędzla i piora. Nie najmniej w dziedzinie traktowań międzynarodowych. Właśnie w niej, o ile się ma oczu i takie, jakich trzeba. Bo zwykle wi-

OGRÓD
po- BERNARDYŃSKI

Dziś i jutro
dn. 25 i 26 b.m.

KONCERT Wil. Orkiestry Symfonicznej

Na czele programu ósma symfonia Beethovena.

Początek o godz. 8-jej wiecz.

pod dyktando powszech-
nie znanego Wilna kry-
tyka muzycznego p.

Michała
JÓZEFOWICZA

OBRADY SEJMU.

Posiedzenie Izby Poselskiej.

Sprawa p. Makulskiego — Otwarcie dyskusji nad reformą rolną — Minister stwierdza, że tendencją ustawy jest zniszczenie większej własności — Stanowisko Z. L. N. — Wyzwolenie za radykalnym usunięciem przeszkód finansowych — Koło Żydowskie.

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu złożył ślubowanie poselskie poseł Markowicz, który wszedł do Sejmu na miejsce św. pamięci posła Sygetyńskiego.

Przed porządkiem dziennym poseł Poniatowski (Wyzw.) oświadczył, że na poprzednim posiedzeniu Sejmu podczas nieobecności członków klubu Wyzwolenia Marszałek odesłał wniosek tego klubu dotyczący posła Makulskiego do sądu marszałkowskiego, co poseł Poniatowski uważa za nieporozumienie i wnosi o skierowanie tego wniosku do komisji regulaminowej. Marszałek wyjaśnił, że takie załatwienie wniosku nastąpiło za zgodą całej Izby w nieobecności członków klubu Wyzwolenia. Wobec jednak sprzeciwu, wysuniętego obecnie przez ten klub, marszałek postanowił sprawę tę załatwić przez głosowanie, proponując skierować ją do komisji budżetowej. W głosowaniu wniosek odesłano do komisji budżetowej, po czym Izba przystąpiła do projektu ustawy o reformie rolniej.

Kierownik M-stwa Reform Rolnych p. Radwan tłumaczy, że ustawa wywołana została koniecznością ekonomiczną i gospodarczą, że w związku na 2 miliony gospodarstw małorolnych, oraz przeludnieniem wsi. Poza tym ustawa ma na widoku rozdrobnienie większej własności. Minister stwierdza, że dotychczasowe

próby w tym kierunku nie daly rezultatów, rozparcelowywano tylko 140.000 ha rocznie. Ma nadzieję, że rezultaty tych usiłowań zmienią się na lepsze, o ile sprawę poprze Sejm.

Posel Staniszkis (ZLN) oświadcza, że klub jego godząc się na przymusowe wykupno ziemi domagać się będzie gwarancji, że właściciele otrzymają równowartość majątku, a należności hipoteczne nie ulegną zmianie. Związek Ludowo-Narodowy, zdając sobie sprawę, że ustawa ta ma ogromne znaczenie do naprawy ustroju rolnego, uzależnia swe stanowisko wobec niej od uwzględnienia szeregu poprawek nadających ustawie charakter praworządności i czyniącej ją wykonalną.

Posel Poniatowski (Wyzw.) oświadcza, że jeżeli sprawa odszkodowań jest przeszkodą w wykonaniu reformy rolniej, to trzeba ją usunąć i reformę rolną wykonać bez odszkodowań. Dlatego też mówca wnosi o wzięcie za podstawę do dyskusji projektu klubu Wyzwolenia.

Pos. Sommerstein (Koło żyd.) oświadcza, że stanowisko swoje Koło żydowskie uzależnia od tego, jak Izba potraktuje poprawki, zgłoszone przez klub Koła żydowskiego w dyskusji szczegółowej. Na tem przerywano dyskusję nad projektem, odraczając dalszy ciąg do dziś. Następne posiedzenie o godz. 10 m. 30 rano.

Posiedzenie Senatu.

Głosowanie nad ustawą skarbową i budżetem. Podziękowanie marszałka za pracę i wyrażenie życzenia, aby budżet przedstawiany był „tak jak w innych państwach”, w początku, a nie w połowie roku.

Na wczorajszym posiedzeniu Senatu przystąpiono do głosowania nad budżetem i poprawkami oraz nad rezolucjami. Sprawozdawca sen. Buzek (Piast) wyjaśnia ważniejsze zmiany, które wynikły głównie z tego, że Senat nie chciał uchylać budżetu z otwartym deficytem, który wynosił 47 milionów zł. — Zmniejszono więc szereg wydatków i zwiększono dochody.

W głosowaniu przyjęto przedewszystkiem en bloc wszystkie zmiany do preliminarza, uchwalonego przez komisję senacką skarbowo-budżetową. Oprócz tego przyjęto wnioski poszczególnych senatorów. Różne zmiany i rezolucje. I tak do całego budżetu przyjęło rezolucję sen. Nowodworskiego w sprawie zaniechania systemu remuneracji i wprowadzenia innego sposobu wynagradzania za dodatkową pracę. Między innymi w budżecie M-stwa spraw wewnętrznych wniosek sen. Białego (Piast), aby od pierwszego stycznia 1925 r. koszt utrzymania policji państwowej ponosił wyłącznie skarb państwa. Przyjęto dalej wniosek sen. Zdanowskiego (ZLN), w myśl którego wprowadzono nową pozycję w sumie 375 tys. zł. na remunerację dla rodzin zabitych na służbie policjantów. Przyjęto wniosek, aby skreślić 3.500 tys. zł. na koszt bicia bi-

lonu zagranicą i wstawić 6 milionów zł. na remunerację dla urzędników centrali i urzędów lokalnych M-stwa skarbu.

Przystąpiono następnie do głosowania nad ustawą skarbową na rok 1925. Przyjęto ją według wniosków komisji z pewnemi zmianami. Wstawiono do art. XI nowy artykuł, który postanawia, że koszty utrzymania policji państwowej od 1 stycznia 1925 r. ponosi wyłącznie skarb państwa. Dodano jeszcze trzeci artykuł, że stan liczebny wojska na rok 1925 ustala się co do szeregowych niezawodowych na 234.586 dla broni lądowej, na 1516 dla broni morskiej. W końcu odbyło się głosowanie nad całością budżetu i ustawą skarbową, które przyjęto.

Marszałek Trąpczyński zabrał głos, mówiąc, że musi podziękować członkom komisji za usilną i owocną pracę kilkunastogodniową, wyraził życzenie, żeby rząd i Sejm starali się w przyszłości o to, żeby budżet został na czas przygotowany, jak się to dzieje w innych państwach. Nie wiem, czyja wina. — mówił marszałek — ale musi to przeprowadzić, żeby budżet rzeczywiście był ustanawiany na początku roku, a nie w połowie roku.

Następne posiedzenie 1 lipca, o godz. 4 pp.

dzą tylko oficjalność, obliczalną, i względnie, bardzo względnie, pewną co do fundamentów stanu rzeczy kontynentalnego. Pewniejszą w każdym razie, niż gdzie indziej wobec rosnących nowych poglądów na ten stan rzeczy. Ale poza tą oficjalnością tutejszą, wierną zasadom i dobrej woli, jest reszta polityczna nieoficjalna. Wcale nieoficjalna. Oto zajechała pojeźdźnia Mercedes z za Renu. „Rechts abschwenden durch die avenue zum Palace” — wola do szolera jegomości. P. Hoersch, ambasador niemiecki niech się sobie urzędowo boryka. Mniejsza z tem. Gość prywatny przybywa z cieniem większym i z pełnomocnictwem całkiem innym. Zaczynają się rozmowy, wcale nie obowiązuje. Oto tak sobie myśli rzucając, horyzonty otwierane, pokusy, które jak zawsze pokusa nie strasza, ale nęca...

W świetle magicznym suną się obrazy, płyną słowa. Możemy wam dać wszystko, wieczną gwarancję i nawet zapłacić. Jesteśmy znów bogaci. To Anglia nas szczeni na was przez zadręczenie. My z wami tak samo, jak z nią możemy gadać. Nawet lepiej. Słowo korzyści wam zapewnić. Przyjaźń wieczną ufundować. Jesteśmy dobrymi kupcami. Rozumiemy, że

w interesie szukacie zysku. Na zachodzie dajemy wam cały. Dla siebie chcemy tylko wschodu. Odwracamy się w inną stronę od wiecznych pretensyj zachodnich. Dla nas wschód bliższy — bo dalszy i tak nasz. Czy nie kochacie swego ludu! Możecie mu spokój od nas zapewnić po wsze czasy.

Pokusa nęci, bez pretensji. Orzechu zaraz nie żąda. Tylko wraca wciąż, słodka i cicha. A długie i straszliwe pazury wysuwają w drugą stronę.

Teraz trzymajcie Moskwę na wędzidle i czeka, aż otrzymacie tu wolną rękę. Wtedy... Fryderyk i Katarzyna. Zawsze razem wobec nas.

Wiadomo, że nie zawsze pokusa, ale cnota nieraz zwycięża. Tu zaś cnota walczyła jeszcze silna. Tylko tu co prawda, bo gdzie indziej już uległa. I parcie zewsząd mocne. Głównie bożkiem, jak z owego Mercedesu. Za kulami, po wielkich bankach i z różnymi potentatami na ustroniu. Rozpatrują się możliwości, urabiają grunt na przyszłość. Państwa, które znają dwoistość dziedziny politycznej i pilnują strony ukrytej, wiedzą co czynią.

A.

CZWARTEK
25 Dziś
Wilhelma
Jutro
Jana i Pawła

Wsch. st. o g. 3 m. 20.

Zach. st. o g. 7 m. 50.

KRONIKA

WILENSKA

— (s) Pomoc kredytowa na scalanie gospodarstw. Na mocy rozporządzenia Ministerstwa Reform Rolnych z dnia 30 kwietnia r. b. osobom, które scalają swe gospodarstwa lub scalały je do dnia 21 września 20 r. a nie posiadają środków na pokrycie wydatków związanych z zaprowadzeniem prawidłowego gospodarstwa rolnego na scalonych gruntach, a w szczególności na wzniesienie i przeniesienie zabudowań, urządzeń, przeprowadzenie dróg i t. p. — może być udzielana pomoc kredytowa z funduszy państwowych.

— (s) Protestowanie weksli i czeków. Na mocy rozporządzenia Ministerstwa Sprawiedliwości z dnia 16 b. m. z dniem 1 lipca r. b. do sporządzania protestów wekslowych i czekowych w okręgu sądu powiatowego są upoważnieni, prócz sędziów powiatowych, komornicy i urzędnicy sądowi, przydzieleni do danego sądu. Weksle i cheki przeznaczone do protestu należy przeto wyczerpać komornikowi sądowemu lub przełożonemu kancelarii naczelnika sądu powiatowego.

— (s) Przedłużenie terminu składania egzaminów dla urzędników. Ostatnio na mocy rozporządzenia ministerjalnego termin egzaminów dla urzędników państwowych został przedłużony do dnia 31 października r. b.

— W sprawie hodowli gołębi pocztowych. Komisarz Rządu na m. Wilno podaje do ogólnej wiadomości, że na zasadzie ustawy z dnia 2 kwietnia r. b. Dz. Ustaw Nr. 45 poz. 311 utrzymywanie i hodowla gołębi pocztowych jest dozwolona wyłącznie osobom posiadającym zezwolenie władzy administracyjnej I instancji. Osoby, które obecnie posiadają gołębie pocztowe, winne są uzyskać wspomniane zezwolenia do dnia 5 sierpnia r. b. lub pozbędzie się posiadanych gołębi do dnia 10 sierpnia r. b.

Naruszenie powyższego zarządzenia lub innych postanowień wymienionej ustawy będzie karane aresztem do 6 miesięcy lub grzywną do 2000 złotych w drodze postępowania sądowo-karnego.

— (s) Posiedzenie połączonych komisji miejskich finansowej i technicznej. W dniu 23 b. m. odbyło się posiedzenie połączonych Komisji finansowej i technicznej, poświęcone m. innemu sprawie bezrobocia. W komisji tej przed członkami Magistratu wzięli udział przedstawiciele przedsiębiorców, robotników, inspektoratu pracy i Urzędu Pośrednictwa Pracy. Komisja stwierdziła, że bezrobocie w Wilnie nie jest tak groźne, jak przedstawili to w nagłych swych wnioskach, podczas ostatniego posiedzenia Rady Miejskiej, radni Godwod i Zasłowski, następnie zostało stwierdzone, że bezrobocie systematycznie zmniejsza się i na ogólną ilość bezrobotnych około 1800 osób stwierdzono że: na nielachowych robotników przypada 575 osób, na umysłowo pracujących około 300, a na brukarzy zaledwie 8 osób, prócz tego stwierdzono, że 200 osób zarejestrowało się nie bezrobotnych, lecz „na zapas”, t. j. szukających lepszej pracy. Uchwalono również w ramach możliwości budżetu rozszerzyć roboty, tak, że jeszcze 200 bezrobotnych otrzyma pracę, czyli razem z dotychczas pracującymi przy robotach razem zatrudnionych będzie 800 osób. Żądanie przedstawicieli robotników o zatrudnienie dodatkowo jeszcze 400 osób odrzucono. Następnie postanowiono przestrzec, by przedsiębiorcy rekrutowali robotników tylko w Państw. Urzędzie Pośr. Pracy. Prócz tego uchwalono rozszerzyć działalność tanich kuchni i rozpocząć wydawanie bezpłatnych obiadów dla bezrobotnych, licząc na 500 osób, przy czem kredyty na ten cel zostaną pokryte częściowo z sum budżetowych i z sum otrzymanych od ściegania podatku od nieruchomości.

— (s) Zwyżka ceny na chleb razowy. W dniu 23 b. m. na posiedzeniu komisji rzeczoznawców zdecydowano wobec ogólnej zwyżki cen na zboże, podnieść cenę chleba razowego za kilo z 30 gr. do 42 gr.

szy, zaś cenę chleba pyłowego i stołowego nie podwyższać.

— (s) O ceny na zboże w związku z przywozem do Wilna większej ilości zboża poznańskiego, tendencji zwykłej na zboże nie notuje się, zaś ostatnio płacono na rynku za 100 kilo: żyto 42 zł., owies — 38 zł. i jęczmień 40 złotych.

— (s) Wysyłanie uczącej się młodzieży na kolonie letnie. W sobotę 27 b. m. wejeżdża na kolonie letnie do maj. Goby 30 uczennic i do maj. Skorbutu 25 uczniów szkół średnich. Uczniowie i uczennice szkół powszechnych wyjadą na kolonie letnie w niedzielę 28 b. m.

— (g) Egzaminy z zakresu szkoły powszechnej dla eksternistów. Dziś, dn. 25 czerwca, przy szkole powszechnej Nr. 24 (ul. Mostowa) odbędą się egzaminy z zakresu szkoły powszechnej dla eksternistów.

Podania przyjmowane są do dnia dzisiejszego włącznie w Inspektoracie szkół powszechnych na m. Wilno (zaulek św. Michałski 5).

Do podania winny być dołączone: metryka urodzenia, życiorys pisany własnoręcznie oraz fotografia.

Oplata za egzaminy wynosi za cały kurs szkoły powszechnej 20 zł.

Oplatę uiszcza się przed egzaminami, na ręce kierownika szkoły.

— Poświęcenie zakładów wychowawczych w Bujwidziskach. W niedzielę 28 b. m. o g. 11 rano J. E. Ks. Biskup Bandurski dokona aktu poświęcenia zakładów wychowawczych T-wa „Caritas” w Bujwidziskach. Celem udogodnienia wyjazdu zarząd T-wa zaangażował dwa wozy autobusowe, które punktualnie o g. 10 rano na placu Katedralnym oczekiwać będą na gości.

— Obchód 40 lecia pracy prof. Kallenbacha. Dziś, dn. 25 czerwca r. b. odbędzie się w sali Uniwersytetu z inicjatywy Koła Polonistów zebranie dla uczczenia 40-lecia pracy naukowej i pedagogicznej prof. Józefa Kallenbacha. Zagai zebranie Prezes Koła Pol. p. W. Charkiewicz, następnie przemówienie wygłosi Dziekan Wydz. Humanistycznego prof. K. Kolbuszewski, poczem nastąpią krótkie referaty: p. W. Piotrowicza p. t. „Sylwetka uczonoego i pisarza”, p. S. Kowalewskiej „Kallenbach w Wilnie” i p. W. Burczyka „Kallenbach jako kierownik umysłowo-młodzieży”. Udział w zebraniu zapowiedzieli jego Magnificencja Rektor Dziewulski i jego Magnificencja Rektor Dzieduchowski oraz szereg profesorów.

Początek o godz. 8 wieczór. Wstęp wolny.

— „A jakże zmartwychwstała dusze umarłe skoro ich nie ukochają żywe”. Słowa powyższe nasuwają się naszej pamięci w rocznicę zgonu ukochanych. — Myślą jednocześnie się z nimi, wspominamy ubiegłe chwile, rozpamiętywamy ich pracę i zamierzenia. W czwartą rocznicę zgonu nieodżałowanej Emilji Węśławskiej, ci wszyscy którzy ją znali, widzieli jej pracę i zabiegów nad podniesieniem oświaty kobiet polskich, niech zechcą przypomnieć, że w cichej dzielnicy wileńskiej przy ulicy Augustiańskiej Nr. 4 jest Żeńskie nauczycielskie Seminarium, a przy nim Internat, w którym żyją i wychowują się przyszłe nauczycielki ludowe.

Internat ten nosi nazwę im. Emilji Węśławskiej. Pod jej duchową opieką chowają się przyszłe wychowawczynie naszego narodu. Nie jedna z uboższych dziewcząt, o duszy gorącej, mogąca być dzielną wychowawczynią nie ma czem opłacić swego utrzymania i odejść będzie zmuszona do umiłowanej pracy dla braku środków. Internat im. E. Węśławskiej bowiem nie ma zapewnionych środków utrzymania.

W rocznicę zatem śnińcei szlachetnej obywatelki-Polki, uczcijmy jej pamięć składając zamiast kwiatów na grób jej najdrobniejsze bodaj datki na Internat jej imienia.

— Stypendjum im. s. p. Cecylii Niewiadomskiej. Grono uczennic s. p. Cecylii Niewiadomskiej, pragnąc uczcić jej świetlaną i drogą pamięć przez utrudowanie stypendjum jej imienia, zwaca się z gorącą prośbą do wszystkich uczennic zmarłej o przesłanie swych adresów wraz z zadeklarowaniem sumy, jaką na cel ten zobowiązują się złożyć na jesieni, do Kol. S. Majkowskiej, asy-

WYPRZEDAŻ MEBLI

pokoju jadalnych, sypialnych, salonów, i części pojedynczych.

S. ANCELEWICZA, WILNO

Nr. 15 ul. Niemiecka Nr. 15.

stentki Uniw. Warsz. Warszawa, ul. Chałubińskiego 5, Zakład Histologii U. W. do dnia 15 lipca b. r. Na jesieni zwołane będzie zebranie, które zdecyduje ostatecznie cel i wybierze komitet dla urzeczywistnienia tego projektu.

— Wycieczka do puszczy Rudnickiej. W związku z zapowiadzaną na dzień 28-go i 29-go b. m. wycieczką do puszczy Rudnickiej, Oddział Wileński Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego komunikuje o zmianie pierwotnie planowanego kierunku wycieczki, która z przyczyn od Towarzystwa niezależnych poprowadzona zostanie ze stacji Jaszuny miast ze stacji Olkieniki, z pominięciem położonych w rejonie Olkienik punktów.

Wyjazd z Wilna z tego powodu nastąpi w niedzielę, pociągiem wychodzącym o godz. 7-jej rano, powróci zaś, wobec znacznego skrócenia pieszego kursu, może nastąpić 29-go b. m. pociągiem wcześniejszym, niż było zamierzone.

— Zniżka dla akademików na koncerty symfoniczne. Podaje się do wiadomości akademików, iż za staraniem Sekcji Kulturalno-Oświatowej T-wa Bratniej Pomocy Pol. Młodz. Akadem. U. S. B. Iaskawie udzieloną została członkom T-wa Bratniej Pomocy zniżka 50 proc. przy wejściu na koncerty symfoniczne. Bilety są do nabycia w kancelarii Bratniej Pomocy (ul. Wielka 24) codziennie w godz. od 9 rano do 3 i od 6—8 wiecz.

— Zabawa w ogrodzie po-Bernardyńskim. W dniu 29 czerwca r. b. w ogrodzie po-Bernardyńskim na rzecz Związku Oficerów Rez. odbędzie się zabawa ogrodowa z atrakcjami. Szczegóły będą podane w afiszu.

TEATRY I MUZYKA.

Koncerty symfoniczne.

Dziś i jutro dn. 25 i 26 b. m. pierwszy w Wilnie występ w charakterze dyrygenta orkiestry symfonicznej znanego szerszemu ogółowi krytyka muzycznego w naszym piśmie p. Michała Józefowicza Program dzisiejszego koncertu przeważnie poświęcony jest utworom polskich kompozytorów.

Na czele programu koncertu jutrzejszego symfonia ósma Beethovena.

— Teatr Polski. „Aż trojaczki” — zabawa na farsę Hennequina codziennie śmieszko do tej licznie zebrana publiczność w Teatrze Polskim, która hucnie oklaskuje przedewszystkiem pp. Wronską, Frenklównę, Wywiczę i Kijowskiego. Dziś i jutro „Aż trojaczki”.

— Wzniesienie „Ciotki Karola”. W sobotę raz tylko jeden grana będzie kapitalna „Ciotka Karola”, w niedzielę zaś z nowymi układkami i piosenkami „Ja tu rządzę”.

— Teatr Letni (ogród po-Bernardyński). Długo po raz ostatni użył światła kinolietów nieporównany „Baron Kimmel”, będący nie lada atrakcją przez szereg widzów.

— Premiera „Nocy bachusowej”.

Odłożona dla lepszego przygotowania „Nocy Bachusowej” jutro w pełnym blasku użyje światła linkierów z świetną W. Kaweką w roli głównej. Dekoracje i rekwizyty nowe. Wyreżyserował to nowość K. Krugowski przy pulpicie A. Wilński.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

Zaginienie. Dn. 22 b. m. wyszedł z domu i dotychczas nie powrócił 17 letni Michał Brzozowski (Mickiewicz 40).

— Otrucie. Dn. 24 b. m. w celu pozabawienia się życia otrutą się otcową esencją Janina Hakutówna (Chocińska 15). Desperatkę odwieziono do szpitala św. Jakóba. Przyczyna samobójstwa ciężki stan materialny.

— Samobójstwa. Dn. 23 b. m. chcąc pozabawić się życiem rzuciła się do Wilji Regina Słarowska, nie mając miejsca zamieszkania.

W tym że dniu rzuciła się do rzeki Engenia Nalinajko. Desperatkę z wody wydobyto. Przyczyna samobójstwa ciężki stan materialny.

— W czasie zabawy. Dn. 23 b. m. na brzegu Wilji w czasie rzuwania wianków został skałeczony rakieta 70 letni Władysław Żyżniewski (Zwirwa góra 18), któremu wytknęło oko. Poszkodowanego dostawiono do szpitala Sawicz.

Również został skałeczony głównia 15 letni Edward Milewski, któremu rozbito głowę. Poszkodowanego pogotowie odwieziono na jego mieszkanie.

— Kradzież walizki. Jerzemu Honwaldowi (Kawalna 7) na drodze pomiędzy dworcem kolejowym a ul. Kwiatową skradziono z dorozki walizkę wartości 2 i pół tys. złot.

Z KRAJU.

— Sieć pocztowa. Z dnia 15

Ujęcie herszta bandy dywersyjnej W dniu 7—VI r. b. policja zatrzymała w Stolicach podejrzane indywiduum, usiłujące nielegalnie przedostać się do Sowdepji. Przeprowadzone dochodzenie wykazało, że osobnik ów nazywa się Grzegorz Trusiewicz jest mieszkańcem wsi Miklaszewo pow. Wołkowyskiego i że jest on bardzo silnie podejrzany o kierownictwo napadu na pocztę pod Narewką w województwie Białostockim.

Na żądanie prokuratora z Grodna odstawiono Trusiewicza pod silną eskortą do Wołkowyska.

Energiczna akcja ze strony policji województwa Nowogródzkiego nie tylko oczyściła teren własny z bandyckich żywiołów ale po zreorganizowaniu skutecznie wspomaga sąsiednie obwody administracyjne.

Zastrzelenie komunisty Pchepika. Policja powiatowa w Nieświeżu dowiedziawszy się, że znany jej Stefan Kozanowicz z folwarku Karolinówka wybiera się do nielegalnego przekroczenia granicy rosyjskiej, usiłowała go przyaresztować, na co Kozanowicz zasypał posterunkowych strzałami. Wskutek strzałów danyh we własnej obronie przez policję K. został śmiertelnie ranny i w kilka minut zmarł. W kieszeniach jego ubrania znaleziono 2 rewolwery, 48 naboń i granat ręczny, co dostatecznie świadczy o jego lojalności.

Nadto przy sprawdzeniu danych co do osobistości Kozanowicza, okazało się, że używał on nie swych dowodów osobistych i że właściwe jego nazwisko było Michał Pchepik. Był on czynnym członkiem organizacji komunistycznej w powiecie wilejskim.

czerwca r. b. została ponownie uruchomiona agencja pocztowa Berezowo w pow. Stolińskim, narazie w zakresie przyjmowania i wydawania zwykłej i polecanej korespondencji; z dniem 18 czerwca r. b. została uruchomiona agencja pocztowa Nowa Mysz w pow. Baranowickim. Z dniem 17 VI zaprowadzono służbę telegraficzną i telefoniczną w agencjach pocztowych Zalesie Oszmiańskie, pow. Oszmiańskiego i Iwacewicz, pow. Kosowskiego.

— (s) **Z powiatu brasławskiego.** W powiecie Brasławskim ostatnio zostały uruchomione przez Sejmik powiatowy warsztaty mechaniczne w m. Opsie. W celu przyśpieszenia z pomocą rolnikom Sejmik powiatowy sprowadził 13 wagonów superfosfatu, 2 wagony tomasówki, 1 wagon żyta wysoko litewskiego, wszystko to Sejmik będzie rozsprzedawał rolnikom na b. dogodnych i niskich cenach.

W związku z tem, że wojna niszczyła w powiecie dużo zabudowań i obecnie w powiecie odczuwa się brak materiałów budowlanych. Sejmik powiatowy przystępuje w najbliższym czasie do uruchomienia cegielni, z której cegły zastąpiłyby częściowo materiał drzewny.

Ostatnio w powiecie zostały zorganizowane trzy punkty rozplodowe, do których sprowadzono 2 buhai rasy czerwono-polskiej i 1 byczka rasy szwyc-symtalar. W Dukstach onegdaj został sprzedany ludność, na bardzo dogodnych warunkach 1 wagon superfosfatu. We wszystkich gminach, przy szkołach zostały zorganizowane specjalne ogrody pokazowe. Prócz powyższego dowiadujemy się, że ministerstwo skarbu zezwoliło na terenie gmin. Widzkiej, Opeskiej i Brasławskiej uprawiać tytoń, ogółem na przestrzeni około 5 ha.

Życie Ekonomiczne.

— (g) **Przedłużenie terminu opłat celnych.** Na mocy rozporządzenia Ministerstwa Skarbu, termin do zgłaszania towarów z zagranicy do odprawy celnej został przedłużony: 1) w granicznych urzędach celnych do dnia 6 od dnia nadejścia, 2) w wewnętrznych urzędach celnych do 14 dni od dnia nadejścia towaru.

Towary nieopłacone należnościami celnymi lub po opłaceniu nie odebrane będą sprzedawane z licytacji; w granicznych urzędach celnych po upływie dni 6 zaś w wewnętrznych — po upływie dni 14.

Wymienione terminy nie dotyczą jednak żywych zwierząt, świeżych roślin oraz towarów podlegających szybkiemu zepsuciu się, które mogą być sprzedawane niezwłocznie.

W wypadkach zaś gdy strona wniosie reklamację na piśmie z powodu wyniku rewozji celnej, podane wyżej terminy sprzedaży towarów z licytacji liczą się od daty zawiadomienia strony o ostatecznym orzeczeniu władzy kompetentnej do rozstrzygnięcia reklamacji.

Z Sądów.

Mściwi chłopci zamordowali żołnierza za to, że porzucił myśl zarekwirowania im konia.

W początkach 1921 r., gdy odstępowali bolszewicy — we wsi Klebanowce, pow. Lidzkiego przyszedł do gospodarzy J. Michniewicza i S. Wilczewicza żołnierz w pełnym rynsztunku i zarekwirował im konia. Żołnierz ów przekonawszy się, że wspomniani posiadacze konia są niezdolni, uległ ich prośbom i od zamiaru swego odstąpił. Wówczas kilku chłopów z ramienia Michniewicza i Wilczewicza rzuciło się do bicia owego żołnierza i w okrutny sposób zamordowali go.

W tym dniu ponownie wrócił do wsi bolszewicy, a więc — przez jakiś czas zbrodnia została nieścigana. Po powrocie władz polskich winnych oddano pod sąd okręgowy w Wilnie, który skazał ich na 6 lat ciężkiego więzienia każdego.

Sąd Apelacyjny w dniu 22 b. m. karę zasądzoną zmienił do 4 lat domu poprawy, zaliczając im więzienie prewencyjne i prawo ulgi z tytułu obowiązującej w międzyczasie amnestji.

Pierwszego z oskarżonych bronił z urzędu mec. Miedziankowski, drugiego z umowy mec. Andrejew.

TELEGRAMY.

Nowa ekspedycja dla badania krajów arktycznych.

LONDYN 24 VI. Pat. Wczoraj wypłynęła z Liverpoolu na daleką północ ekspedycja prowadzona przez Algarsona. Przed wyruszeniem w drogę Algarson oświadczył, że celem jego ekspedycji jest przeprowadzenie szeregu badań naukowych, szczególnie w strefie między Spizbergiem a Ziemią Franciszka Józefa. W/g przypuszczenia podróżnika, w strefie tej znajdują się jeszcze nieznanie niewielkie lądy.

Bandyci w Bułgarii.

SOFJA, 24 VI. Pat. Oddziały wywiadowców, które wykryły kryjówkę bandytów sprawców dokonanego w kwietniu napadu na króla, zostali zaatakowani strzałami karabinowymi. W czasie walki został zastrzelony przywódca bandy Bonew, 4-ej inni bandyci zdołali zbiec.

Zakupy sowieckie w Łodzi.

WARSZAWA, (tel. wt. Słowa.) Jutro rano przyjeżdża do Łodzi misja sowiecka celem poczynienia zakupów manufaktury bawełnianej. Zakupy mają być podobno poczynione za sumę 5 milionów dolarów.

Taktyka opozycji awenturyńskiej.

RZYM, 24 VI. Pat. „Corriere della Sera” notuje pogłoskę, że po zakoń-

czeniu procesu w sprawie Matteotiego opozycja awenturyńska ma złożyć mandaty, aby w ten sposób odroczyć przeprowadzenie nowych wyborów.

Z całej Polski.

— **Śmiertelny wypadek lotnika w Bydgoszczy.** Jak donoszą piśma bydgoskie, w dn. 19 b. m., podczas wykonywania lotu warunkowego na aparacie „Henriot”, uczeń-pilot, por. Skarzyński, dostał się w tak zw. korkociąg, poczem przewrócił się na plecy.

W tej pozycji spadł na ziemię z wysokości 200 metrów. Śmierć nastąpiła na miejscu.

— **Lotnicza komunikacja pocztowa z Paryżem.** 16 czerwca rb. wznowiono pocztową komunikację lotniczą na linii Warszawa—Praga—Innsbruck—Zurich—Bazylen—Paryż. Samolot odlataje z Warszawy o godz. 12 m. 30, a przybywa do Paryża drugiego dnia o godz. 17 m. 15. Urząd pocztowy Warszawa I przyjmuje codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt przesyłki lotnicze do Pragi—Innsbruck w Tyrolu, Zurich, Bazylen—Paryż, a przez Paryż przesyłki do Nowego Jorku i Montreal.

— **Komunikacja telefoniczna Warszawa—Berlin—Frankfurt n/O.** Z dniem 1 lipca rb. otwarty zostanie ruch telefoniczny na linii Warszawa—Berlin—Frankfurt n/Odą. Opłata za 3-minutową jednostkę rozmowy zwykłej wynosi w 1-szej relacji 5 fr. 40 cnt., w 2-jej 4 fr. 80 cnt.

KORZYSTAJCIE z OKAZJI!!!

Na podstawie polecenia sprzedaje się bardzo tanio: Salon, jadalnia i sypialnia, różne meble, naczynia, bielizna i gobeliny. Dowiedzieć się w magazynie „Wejbrod i Berensztejn”, ul. Tocka 9.

Lokal na garaż

do odnagęcia przy ul. Kolejowej 15 (naprzeciw dworca). Inform.: ul. Nowogrodzka Nr 6 m. 12, od 10—11 i 3—4 pp.

Ze świata.

— **Tydzień polski na wystawie Książki we Florencji.** Tydzień polski na międzynarodowej wystawie książki rozpoczął się koncertem Raula Koczalskiego, któremu zgłoszono entuzjastyczne przyjęcie. Program zawierał muzykę wyłącznie polską. Prasa miejscowa zamieszczała liczne artykuły powitalne dla Polski i jej kultury. Nazajutrz wygłosił odczyt o Polsce prof. T. Zieliński, podczas którego rozdawano książki wydane przez firmę Formigginiego w Rzymie. Prezydium wystawy urządziło bankiet na cześć prelegentów i posła Bemporad, jeden z wydawców miejscowych, który specjalnie wydał obecnie książkę o Polsce pułkownika Baseviego. Przemawiał również prezes Izby, handlowej Chiariechelli oraz znany filolog prof. Pavioni, ten ostatni po polsku. Następnego dnia odbył się odczyt prof. St. Kota o „Dorobku Polski w kulturze Europejskiej”.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

24 Czerwca 1925 r.

Trans. Sprzed. Kupno

Dewizy i waluty:

Dolar	5.38	5.20	5.17
Belgia	24.34	24.40	24.25
Holandia	208.80	207.30	208.30
London	25.30	25.37	25.24
Nowy - York	5.18,5	5.20	5.91
Paryż	24.32	24.38	24.26
Praga	15.43	1.47	15.40
Szwajcaria	101.10	101.35	100.85
Stokholm	130.20	130.55	130.85
Wiedeń	73.20,5	73.38	73.02
Włochy	19.35	19.40	19.39

Papiery wartościowe.

Pożyczka dolarowa	64.50	64	62.75
„kolejowa	90.—	85.—	90.—
Pożyczka konwers.	71.70	—	—
5 pr. pożycz. konv.	46.—	—	—
45 proc. listy zast.	22.10	22.75	—
Warszaw. przedw.	20.10	21.—	—

Redaktor

Stanisław Mackiewicz.

ZAWIADOMIENIE.

Zarząd Centralny Związku Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej zawiadamia, iż w dniu 27 czerwca r. b. w Wilnie w sali Klubu Przemysłowców Kresowych przy ul. Ludwiskiej 4 odbędzie się

ZJAZD OFICERÓW REZERWY D. O. K. III,

na którym będzie obecny gen. BERBECKI z generałami 1 i 19 dyw.

Zjazd rozpocznie się o godz. 9 nabożeństwem w kościele św. Ducha (po-Dominikański). Od godz. 10 obrady Zjazdu z przerwą o godz. 15 na wspólny obiad.

Karty wstępu wydawane będą w biurze kwaterekomendy na dworcu oraz w biurze Komisji Organizacyjnej Zjazdu przy ul. Ludwiskiej 4.

Uwaga: Wrazie niemożności osobistego przybycia zaleca się wydelegowanie na Zjazd przedstawicieli grup. Urzędy państwowe proszone są o zwolnienie w tym dniu oficerów rezerwy od zajęć.

Ostrzeżenie!!



Z powodu licznych naśladownictw pistoletów belgijskich „BROWNING”, tej samej formy i wielkości, lecz dalekich od oryginału pod każdym innym względem, ostrzegamy kupujących, że oryginalne browningi belgijskie mają napis jak na rysunku: „FABRIQUE NATIONALE D'ARMES de GUERRE, HERSTAL, BELGIQUE, BROWNING'S PATENT-DEPOSE”.

i zaopatrzone są w monogram „F. N.” z obu stron rękojeści. Bez tych znaków pistolety nie są powszechnie znanymi oryginalnymi browningami, chociażby były belgijskiego wyrobu.

Żądać we wszystkich składach broni.

Jenerałni przedstawiciele na Polskę i Gdańsk

Warszawska Spółka Myśliwska

Telefon Nr. 19—17.

Warszawa ul. Królewska 17. Tel. Zarządu 78—27.

Oddziały: w Wilnie ul. Wileńska 10. W Poznaniu ul. Gwarna 12.

OPUŚCIŁ PRASĘ

Almanach

SZKOŁNICTWA Ziemi Wileńskiej

Zawiera najświeższe dane z dziedziny szkolnictwa w Wileńszczyźnie i obraznie całokształt pracy oświatowej w latach 1919—1925.

DO NABYCIA WSZĘDZIE.

CENA 2 ZŁOTE.

Wydawca w zastępstwie współwłaściciel — Stanisław Mackiewicz. Redaktor odpowiedzialny Zenon Ławiński.

Drukarnia „Wydawnictwo Wileńskie”, Kwazelska 23.

Jadłodajnia K.O.K.

Wydaje zdrowe mięsne i jarskie **OBIADY** Cena od 80 gr. Zawalna 1, 1-sze piętro.

Zgub. kartę demob. wydaną przez baon zapasowy 81 pp. na im. Justyna Jackiewicz, zam. przy ul. Wileńskiej 3 m. 2 unieważnia się.

Artysta—malarz

(z Petersburskiej Akad. szt. P.) przyjmuje obrazy na wykonanie farbami olejnymi kredką portretów, obrazów genrewych, pejzaży, winiet, plakat i innych robót artystycznych oraz na restaurowanie obrazów starych i uszkodzonych. Ceny b. przystępne. Porozumieć się w godzin. 10—18 ul. Wileńska d. Nr 8, m. 3.—E. S.

Licytacja.

Zarząd Wileńskiego T-wa Handlowo-Zastawowego (Lombard) niniejszym zawiadamia, że na mocy §32—33 statutu S-ki licytacja odbędzie się dnia 2, 4, 7 lipca r. b. o godz. 10-ej rano w lokalu T-wa (zaul. św. Michałski Nr. 1) Licytacji podlegają niewykupione zastawy, których termin, łącznie z 1-a miesięczną ulgą — upływał z dniem 1 czerwca r. b.

Wystawione zastawy na licytację: z r. 1923—Nr. Nr. 2130, 5741, 6978, 7061; z r. 1924 od Nr. Nr. 7409—8351; 8501—9422; 9620—11235; 11291—11464; 11519—12518.

Wileńskie T-wa Handlowo-Zastawowe S-ka Akcyjna ZARZĄD.

Zgubiono malutki emalowany zegarek osypany perełkami z czerwonym cyferblatem zawieszonym w proszeczki stanowiącej monogram M. 1. wysadzony perełkami. Laskawego znalazcę za ewent. wynagrodzeniem prosimy bardzo o odniesienie pod adresem: ul. Mickiewicza 22 m. 12. Tupalski.

Poszukuje się mieszkania mieszkalnego 3—4 pokoje z kuchnią i wszelkimi wygodami w średnim mieście lub na przedmieściu. Wileńska 25 m. 10.

Lokomobila 9 sil w dobrym stanie do sprzedania, cena 21.000 st. Niemce, Mostowice, Wrocław, Odległość od stacji 8 km.

Sklepy, domy i

plac w różnych dzielnicach Wilna do sprzedaży posiada

Dom H-K. „Zachęta”, Portowa 6-D. Telefon 9—05.

Mieszkanie

z 3 pokoi i kuchni do wynajęcia. Antokai, ul. Senatorska 13.

Nauczyciel

student starszy, przyjmie kondykcję na Kie-sach Warunki skromne. Stanisław Bukowiecki, Nagłowice, Jedrzejew, Kieleckie.

GOTÓWKĘ

na oprocentowanie lokuję y dając gwarancję bankową hipotek. Dom H-K „Zachęta” Portowa 6-D. Telefon 9-05.

MIESZKANIA

większe i mniejsze z wygodami, ze stajniami poszukuje i odnajduje Dom Hand.-Komis. „ZACHĘTA” Portowa 6-D. TEL. 19—05.